

ANIMATOR



NR 5 (6) 1996 BIULETYN POLUNIMA



śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum"

w Katowicach,
jeden z najstarszych zespołów lalkowych w Polsce, istnieje od 1945 r. Początkowo zdo-

minowany był przez kierujących nim kolejno plastyków - Juliusza Glaty'ego, Jerzego Zitzmana i Zygmunta Smandzika - którzy przez wiele lat decydowali o kształcie artystycznym tej sceny. Późniejsze, bardzo różne koncepcje pojawiały się i zmieniały wraz z kolejnymi dyrekcjami.

Zawsze wyraźnie zaznaczał się jednak związek z miejscowym środowiskiem twórczym, widoczny zresztą do dziś. Tu warto zwrócić uwagę na dramaturgię Edmunda Wojnarowskiego, którego większość sztuk miała swoje prapremiery właśnie w "Ateneum", czy kompozycje Bogumiła Pasternaka, przez wiele lat kierownika muzycznego, a obecnie dyrektora artystycznego teatru. Trudno też nie wspomnieć o Alicji Kuryło, autorce kilkunastu scenografii dla katowickich "lalek". Zainteresowanie śląskim folklorem zaowocowało kiedyś współpracą z Gustawem Morcinkiem, Teofilem Ociepką, Pawłem Wróblem, ostatnio natomiast z Janem Nowakiem i Andrzejem Żakiem.

Dzisiejszy repertuar "Ateneum" stanowią zarówno baśniowa klasyka jak i pozycje współczesne, adresowane głównie do widowni dziecięcej. Realizowany w różnych konwencjach i technikach, sygnalizować ma ogromne możliwości teatru lalek, jego gatunkową odrębność, ale i związki ze sceną "żywego planu".

Spośród aktualnie wystawianych spektakli na szczególne zainteresowanie zasługują odbiegające od inscenizacyjnych schematów: "Jak zdobyć korzec złota, czyli bezceństwa Pana Klause" Waldemara Żyszkiewicza, "O medyku Feliksie" Piotra Tomaszuka, "Pinokio" Carla Col-

lodiego, "Król Jeleń" Carla Gozziego, "Śpiąca królewna" Renaty Chudeckiej i Petra Nosálka.

Ze swymi przedstawieniami zespół gościł wielokrotnie za granicą, m.in. w Austrii, Czechach, Holandii, Niemczech, Słowacji, Wielkiej Brytanii. Uczestniczył też w wielu krajowych i międzynarodowych festiwalach, niejednokrotnie uzyskując nagrody za swe prezentacje.

Od kilku lat współpracuje z teatrami w Ostrawie (Czechy) i Równem (Ukraina).

Kontakty zagraniczne to również realizacje czeskich twórców, przede wszystkim reżyserie Karla Brožka i Petra Nosálka, którzy po udanych inscenizacjach zaproszeni zostali do dalszej współpracy.

"Ateneum" prezentuje 5-6 premier w sezonie, gra ponad 300 spektakli rocznie, obejmując swoją działalnością objazdową województwa katowickie, bielsko-bialskie, częstochowskie i opolskie.

Od września 1990 r. dysponuje dwiema scenami; przedstawienia prezentowane są w lubianej za kameralne warunki sali przy ul. Św. Jana oraz w oddalonym nieco od centrum, za to mieszczącym znacznie większą widownię "Capitolu".

Renata Chudecka



rys. M. Grabowski

Zespół artystyczny w sezonie 1996/97

Dyrektor:

Jarosław Czypczar

Z-ca dyrektora ds.

artystycznych:

Bogumił Pasternak

kierownik literacki:

Renata Chudecka

scenograf: Alicja Kuryło

reżyser: Jerzy Połoński

aktorzy: Danuta Baska, Danuta Dindorf,
Bogusław Jaremowicz, Katarzyna Kuderewska,
Beata Zawiślak, Grzegorz Cinkowski,
Marek Dindorf, Piotr Gabriel, Piotr Janiszewski,
Marek Wit

współpracują: Aniela Pasternak, Jerzy Połoński.

" A T E N E U M " D Z I S I A J

Bogumił Pasternak
z-ca dyr. ds. artystycznych:

Plany repertuarowe na rok 1997... Najłatwiej mówić o tych już częściowo realizowanych. Najbliższa nasza premiera to "Kot w butach" Jana Brzechwy w inscenizacji i reżyserii Bogdana Nauki, ze scenografią Jerzego Zitzmana. Przyznać muszę, że wybraliśmy trudną formę teatralną, bowiem opera buffa w teatrze lalkowym nieczęsto się zdarza. Prapremierę tej inscenizacji, do której piszę muzykę, przewidujemy na przełomie lutego i marca.

Ten niejako prapremiery nurt chcemy podtrzymać wystawieniem sztuki przygotowanej dla "Ateneum" przez Zbigniewa Poprawskiego; będzie to przedstawienie oparte na motywach baśni Józefa Lompy pt. "O królewiczu Argelusie". W nieco dalszych planach zamierzamy kontynuować nasze twórcze związki z czeskimi reżyserami i inscenizatorami. Petr Nosálek z Ostrawy proponuje nam realizację utworu wykorzystującego klasyczne tematy baśniowe. Natomiast z Karlem Brožíkem z Pragi - toczą się w tej chwili rozmowy dotyczące wystawienia takiej właśnie formy w wersji lalkowej.

Kolejną propozycją, realizowaną najwcześniej pod koniec roku, a zatem już w nowym sezonie, będzie prawdopodobnie - a marzy nam się znów sztuka muzyczna - widowisko oparte na temacie opery "Krzakutak" Tadeusza Szelągowskiego.

Szczególnie cieszą mnie premiery dla najmłodszych oraz fakt wprowadzenia do repertuaru inscenizacji muzycznych. Oczywiście urzeczywistnienie nowych planów repertuarowych - myślę, że planów bardzo ambitnych - zależy będzie od przyznanej teatrowi przez Gminę Katowice dotacji. Jej wysokość, a co za tym idzie możliwości finansowe "Ateneum", poznamy jednak dopiero na początku nowego roku.

Odpowiadając na pytanie o zamierzenia na rok 1997 nie zapomnijmy, że jako jeden z nielicznych teatrów lalkowych w Polsce dysponujemy dwiema scenami; praktycznie możemy więc "u siebie" dawać codziennie po cztery przedstawienia. Stąd przede wszystkim będziemy się starać jak najwięcej zagrać. Warto tu podkreślić, że wciąż istnieje duże zainteresowanie widzów tytułami zrealizowanymi w poprzednich sezonach. W sumie mamy w repertuarze 14 pozycji.

Jarosław Czypczar
dyrektor Teatru:

L.K.: O "Ateneum" coraz głośniejsz w kraju i za granicą. Z czego to - zdaniem Pana - wynika?

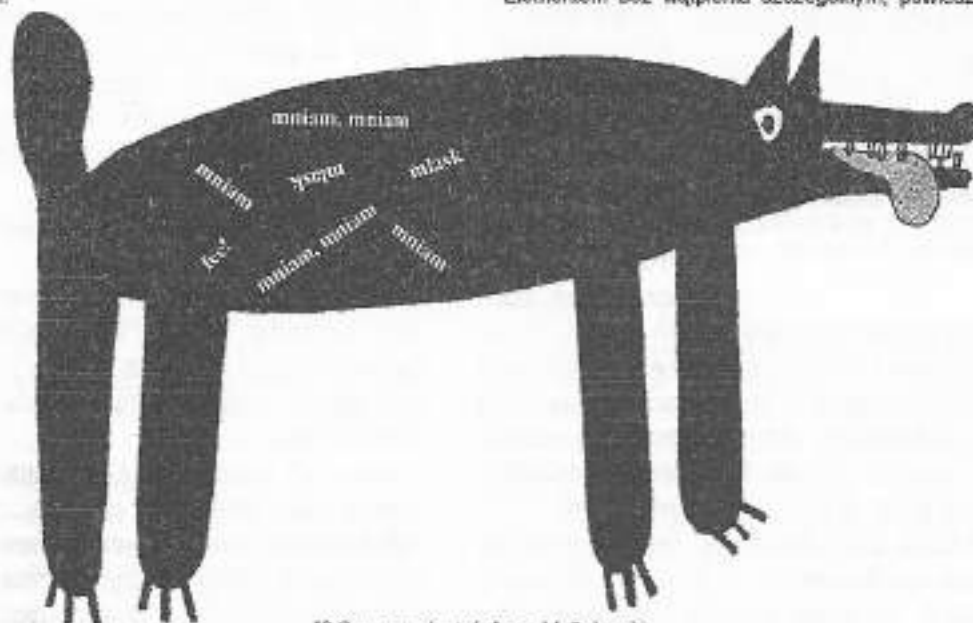
J.CZ.: Myślę, że tych przyczyn jest kilka. Jedną z nich jest zasada otwartości teatru, rozumiana jako możliwość twórczych realizacji przez artystów, chcących pracować według swoich koncepcji, odnajdujących się w uprawianej linii repertuarowej "Ateneum".

Stąd inscenizacje Karla Brožíka i Petra Nosálka z Czech, Jerzego Zitzmana, Macieja K. Tondera i innych artystów, w tym scenografów i kompozytorów.

Ważną sprawą jest umiejętność pozyskiwania do współpracy realizatorów i stwarzanie im odpowiednich warunków. Niewątpliwie duże znaczenie ma w tej kwestii aktywna postawa i sprawność zespołu artystycznego.

Nie można zapomnieć o odpowiednim doborze repertuaru, który akceptuje nasza publiczność, a czasami również odpowiada on organizatorom przeglądów i festiwa.

Elementem bez wątpienia szczególnym, powiedziałbym zasadniczym, jest stabilność zespołów aktorskiego i technicznego, pracowni i administracji oraz - co szczególnie ważne - stabilność finansowa, będąca podstawą spokojnej pracy i w części gwarancją powodzenia.



"O Czerwonym kapeluszu", rys. M. Grabowski

**Dyrektorzy**
"Ateneum"
(1945 - 1996)

- Juliusz Glaty** (1945-1958)
- Jerzy Zitzman** (1958 - 1964)
- Zygmunt Smandzik** (1965 - 1972)
- Leszek Śmigieński** (1972 - 1976)
- Zbigniew Poprawski** (1976 - 1978)
- Jan Walaszek** dyrektor - (1979 - 1982)
- Grzegorz Ślosarski** kierownik artystyczny - (1979 - 1981)
- Jerzy Połoński** kierownik artystyczny - (1981 - 1982)
- Adam Kwiatkowski** (1983 - 1988)
- Maciej K. Tondera** dyrektor artystyczny - (1988 - 1991)
- Jarosław Czypczar** dyrektor - (1989 - obecnie)
- Janina Keszowska** z-ca dyrektora ds. artystycznych - (1992 - 1993)
- Bogumił Pasternak** z-ca dyrektora ds. artystycznych - (1993 - obecnie)

Repertuar sezonu 96/97

JAK ZDOBYĆ KORZEC ZŁOTA, CZYLI BEZECENSTWA PANA KLAUSA Włademara Żyszkiewicza, (wg Hansa Christiana Andersena); reżyseria: Maciej K. Tondera, scenografia: Teresa Targońska, muzyka: Jolanta Szczerba, choreografia: Lidia Bień.

SKARBNIKOWY DAR Andrzeja Żaka; inscenizacja: Konstanty Rozek, reżyseria: Marek Wit, scenografia: Jan Nowak, muzyka: Bogumił Pasternak, choreografia: Anna Majer.

O MEDYKU FELIKSIE Piotra Tomaszuka (wg Gustawa Morcinka); reżyseria i scenografia: Jerzy Zitzman, muzyka: Bogumił Pasternak.

WIELKA NOWINA Andrzeja Żaka (widowisko kolędowe); reżyseria: Zbigniew Poprawski, scenografia: Jan Nowak, muzyka: Bogumił Pasternak.

PINOKIO Carla Colodiego; przekład: Zofia Jachimecka, adaptacja i reżyseria: Piotr Nosálek, scenografia: Tomáš Volkmer, muzyka: Pavel Helebrand.

O CZERWONYM KAPTURKU I KSIĘŻNICZCE NA ZIARNKU GROCHU Jfego Sifedy; przekład Alfred Rył-Krysztanowski, reżyseria: Marek Wit, scenografia: Alicja Kuryło, muzyka: Bogumił Pasternak.

ZGADYWANKI ONDRY ŚWINIARKA Jana Drdy (monodram); przekład: Józef Waczków, wykonanie: Grzegorz Cinkowski, opieka reżyserska: Andrzej Hrydzewicz.

KRÓL JELEŃ Carla Gozziego; przekład Joanna Walter, reżyseria: Karel Brožek, scenografia: Alois Tománek, muzyka: Ottorino Respighi.

DZIELNY SZEWCZYK Marii Kownackiej; reżyseria: Andrzej Hrydzewicz, scenografia: Jerzy Zitzman, muzyka: Bogumił Pasternak, ruch sceniczny: Anna Majer.

DIABELSKIE FIGLE Ewy Laune; przekład i adaptacja: Jan Wilkowski, reżyseria: Jerzy Poloński, scenografia: Alicja Kuryło, muzyka: Bogumił Pasternak.

DARY CZTERECH WRÓŻEK Ewy Szalburg-Zarembiny; adaptacja i reżyseria: Zbigniew Poprawski, scenografia: Tadeusz Smolcki, muzyka: Bogumił Pasternak.

ŚPIĄCA KRÓLEWNA Renaty Chudeckiej i Petra Nosálka, wg baśni Jakuba i Wilhelma Grimmów; reżyseria: Piotr Nosálek, scenografia: Pavel Hubička, muzyka: Nikos Engonidis.

ENTLICZEK - PENTLICZEK Jana Brzechwy; opracowanie tekstu: Wiesław Hejno, reżyseria: Bogdan Nauka, scenografia: Jadwiga Mydlarska-Kowal, muzyka: Bogusław Klimsa, ruch sceniczny: Kazimierz Jacak.

FRASZKARIUM POLSKIE scenariusz i reżyseria: Jerzy Poloński, aranżacja plastyczna: Elżbieta Żelszik, Piotr Gabriel, muzyka: Bogumił Pasternak.

Nagrody (1989 - 1996)

* I nagroda na Poppenfestival w Arnhem (Holandia), 1989, za spektakl W. Żyszkiewicza "Jak zdobyć korzec złota, czyli bezeczeństwa Pana Klause" w reż. Macieja K. Tondery.

* I nagroda na 1. Klagenfurter Puppentheaterfestival (Austria) 1992, za spektakl "Jak zdobyć korzec złota, czyli bezeczeństwa Pana Klause" w reż. Macieja K. Tondery.

* Złota Maski '90 dla Macieja K. Tondery za reżyserię sztuk: "Jak zdobyć korzec złota, czyli bezeczeństwa Pana Klause", "Ballada o bochenku chleba" i "Sport, sport, sport..." w Śląskim Teatrze Lalki i Aktora "Ateneum".

* Złota Maski '92 dla Bogusławy Jaremonowicz za osiągnięcia aktorskie w spektaklach Teatru "Ateneum" w sezonie 1991/92: "Ziarenka prawdy", "Bajki", "Przygody Czoka".

* Nagroda Artystyczna Wojewody Katowickiego dla Młodych Twórców za 1992 r. dla Katarzyny Kuderewskiej.

* Dyplom Honorowy Złotej Maski '93 dla Piotra Janiszewskiego za tytułową rolę w spektaklu "Ondraszku Ondraszku" i Brysia w widowisku "O kotku Herkulesie".

* Złota Maski '94 dla Bogumiła Pasternaka za muzykę do spektakli "O medyku Feliksie" i "Wielka Nowina".

* Nagroda Artystyczna Wojewody Katowickiego dla Młodych Twórców za 1994 r. dla Piotra Janiszewskiego za interesujące kreacje aktorskie na scenie Teatru "Ateneum", zwłaszcza za rolę Psiuńcia w sztuce "Tymoteusz i psiuńcio" oraz Dzeppetta w przedstawieniu "Pinokio".

* Honorowe Wyróżnienie Centralne w XXVIII Ogólnopolskim Konkursie "Bliżej Teatru" TEATR '95.

* Nagroda dla spektaklu "Pinokio" w reż. Petra Nosálka "za twórczą inspirację" na X Przeglądzie Teatralnym KOPRIVA '96 (Czechy).

* Złota Maski '96 dla Karla Brožka za atrakcyjny kształt teatralny spektaklu "Król Jeleń" Carla Gozziego w Śląskim Teatrze Lalki i Aktora "Ateneum".

* Nagroda Główna Ministerstwa Kultury i Sztuki w XXIX Ogólnopolskim Konkursie "Bliżej Teatru" TEATR '96 dla Danuty Wyszogrodzkiej-Dindorf.

* Nagroda Wojewódzka w XXIX Ogólnopolskim Konkursie "Bliżej Teatru" TEATR '96 dla Marka Dindorfa za edukację teatralną w kręgu dzieci i młodzieży.

* Nagroda Artystyczna Wojewody Katowickiego dla Młodych Twórców za 1996 r. dla Grzegorza Cinkowskiego za znaczące poszukiwania artystyczne i umiejętność łączenia różnych konwencji teatralnych.



"O medyku Feliksie"
projekt J. Zitzmana

Edmund Wojnarowski

To i owo przeskakując czyli pomijając

"Bezceństwa Pana Klauza"
projekt T. Targoszka

Właściwie to za bardzo do dziś nie wiadomo, jaki był konkretny powód zwolnienia Zygmunta Smandzika z dyrektury w katowickim ATENEUM w 1972 r. Jak przystało na teatr dziecięcy, władze postarały się, ażeby delikwent wymówienie otrzymał w Dzień Dziecka. Dużo się na ten temat wtedy mówiło. I dość długo. Ale dopiero po dokonaniach artystycznych Smandzika w Opolu pojęto stratę, jaka została poniesiona, bo tymczasem ATENEUM zaczęło swój okres znikania z lalkarskiej mapy Polski.

To znaczy ono na tejże mapie widniało, tyle tylko, że o tym teatrze mówiło się coraz mniej, żeby nie rzec - coraz gorzej. Albo też z pobłażaniem; wiadomo, jaką opinię miały wtedy Katowice.

Zaś było to tym wyrazistsze, bo przecież po brzegach stolicy województwa - w Bielsku-Białej dzięki Jerzemu Zitzmanowi, a w Będzinie przez poczynania Jana Dormana - ciągle się coś działo, o czym było głośno nawet poza granicami Kraju.

Repertuarowy spokój osiągany z łatwością przez spektakle z wyanimowaną dydaktyką opartą na pacynkowo kukielkowym humanizmie dla najmłodszych weryfikowała statystyka i przez liczbę premier w sezonie, i przez ilość przedstawień czy widzów. Jednakże władze lokalne - choć zadowolone z tego status quo - coraz bardziej czuły się jak gdyby niedopieczzone brakiem osiągnięć na miarę ówczesnego wydobycia węgla. Ten rodzaj niedopieczczenia pojawił się w pretensjach wyartykułowanych w stosunku do Leszka Śmigieńskiego, co zresztą należało do głównego powodu, że po prostu odszedł. Też ze szkoda dla środowiska, które nie zdążyło docenić w pełni tego prawdziwego przyjaciela dzieci.

Skazany przez wymiary tejże wypowiedzi na pobieżność - i w jakimś stopniu też przez nie usprawiedliwiony - to i owo przeskakując czyli pomijając; bez specjalnej notabene straty dla toku impresji - przejdę od razu do odrodzenia, jakie zdawało się nadchodzić wraz z objęciem artystycznego kierownictwa przez Macieja Tonderę w 1988 r. Świadectwem tego może być nie tylko nagroda Złotej Maski, ale i fakt, że po jego odejściu i przejściu do Rzeszowa zrobiony przezeń spektakl "Jak zdobyć korzec złota czyli bezceństwa Pana Klauza" do dziś pozostał produktem eksportowym. Praktycznie jedynym. Od niedawna bowiem dopiero w sukurs "Klausowi" przyszedł "Pinokio" wraz z "Królem Jeleniem" - wynik pomocy, jaka dla katowickiego teatru lalki i aktora nadszła z Czech.

Czy ta pomoc - jako pojęcie użyta tutaj została w przenośni oczywiście - nie zostanie zmarnowana?

Choć aktualna dyrekcja ma całkowite prawo, ażeby tego rodzaju pytanie uznać za retoryczne, to jednak odpowiedź nań będzie z całą pewnością rzeczycywiata, gdyż udzielać jej już będzie każda premiera po kolei.

Jerzy Zitzman

"Ateneum" po latach



"Szewc Drastewka", projekt J. Zitzman

Na frontonie Teatru przy ul. Jana błędną kolory korników, ptaków i postaci, które Bolesław Nowicki, czterdzieści lat temu, pracowicie w betonie rzezał, złocił i malował. Plakaty, fotosy, kilka starych lalek - to świadkowie odległych wydarzeń. Pozostaje pamięć widzów, wspomnienia.

Po latach jawi mi się na scenie zespół tamtych czasów. Przedstawiają przez Gustlika Morcinka opisaną przygodę dziarskiego górnika Bulandry i diabła Rokitti. W tie gigantycznych rozmiarów obraz nawiedzonego Teofila Ociepki. Na miotle frunie gołutka czarownica Baba Luca, i jeszcze górą brzmi muzyka młodego Krzysztofa Pendereckiego.

Albo "Kowal" Morcinka w muzycznej oprawie Krzysztofa Pendereckiego. Zespół dźwiga nadmanionety rodem z Bauhausu, najpiękniejsze lalki które wymyśliła Alicja Kuryto.

I jeszcze źródło sukcesów Teatru, stara górnicza studnia do pojenia koni, tuż pod samą obecną sceną będącą Studnią, choć zakryta, działa nadal swoją magią.

Teatr "Ateneum" bogaci się w nowe osiągnięcia artystyczne, w młody zdojny zespół, w udane, atrakcyjne premiery. Pod prężnym kierownictwem rozrósł się Teatr, stał się jedną z liczących się scen lalkowych w Polsce...

Maciej K. Tondera

Spotkanie z "Ateneum"

"Bezceństwa Pana Klauza"
projekt T. Targoszka

Spotkanie z "Ateneum" jest bardzo ważnym epizodem w mojej pracy reżysera. Nieczęsto trafia się obecnie na tak oddanych naszej sztuce ludzi, jak tych kilka osób, z którymi najbliższej współpracowałem w Katowicach.

Fenomenem tego regionu jest publiczność. Widz szczery, spragniony cały czas i oczekujący nowych propozycji kulturalnych nie tylko w teatrze lalek - to bardzo mobilizujące.

Z dużym sentymentem wspominam niespotykaną w swej asymetrii kameralną scenę przy ul. Św. Jana. Najdłuższe pozostanie w pamięci tych kilka udanych premier i sylwetki ludzi, z którymi je tworzyłem.

Karel Brožek

Paradoks gościnnego reżyserowania

Wskazane jest dla higieny psychicznej reżysera, aby od czasu do czasu opuścił domowe pielesze i nabrał sił twórczych podczas współpracy z zespołem mu nie znanym, którego skład, natura, rytm są dla niego odświeżającym źródłem natchnienia. Spotkania takie bywają wzajemnym bodźcem, a wynikiem ich są przedstawienia niestandardowe, pachnące świeżą inspiracją niczym żywica na nowym drewnie podłogi scenicznej.

Lubię nowe spotkania i uważam je za ważny element mego reżyserskiego życia. Dlatego z radością przyjąłem zaproszenie Teatru "Ateneum" do realizacji "Bajek" A. Puszkina. Pracowałem z przyjemnością z zespołem pełnym zapału i - mimo że była to powtórka mojej poznańskiej inscenizacji, do której wróciłem po latach - widowisko okazało się całkowicie różne, takie, jakiego wymagał temperament katowickich aktorów. Mogę też chyba przyznać, że efekt był udany.



"Król Jeleń"
projekt A. Tomaszak

I właśnie w tym tkwi pewne niebezpieczeństwo, jakiś paradoks gościnnego reżyserowania. Podczas takiej współpracy tworzą się układy, zawierane są przyjaźnie, które nie kończą się na wspólnej premierze. A jeśli spektakl w ostatecznym swym kształcie okazał się sukcesem, człowiek ma ochotę udowodnić sobie i innym, że to nie było przypadkowe, odosobnione; czuje potrzebę potwierdzenia tego sukcesu jeszcze raz i szuka tym samym możliwości dalszej wspólnej pracy. W moim przypadku była to inscenizacja "Króla Jelenia" C. Gozziego. Skoro powstało przedstawienie, cieszące się uznaniem nie tylko widzów ale i krytyków, to również dlatego, żeśmy już pierwsze wzajemne oględziny mieli za sobą, że korzystaliśmy z poprzednich doświadczeń.

I jeśli swoją refleksję zacząłem od wychwalania zalet gościnnego reżyserowania, teraz uświadamiam sobie, że moje stosunki z teatrem "Ateneum" zmieniły się w jakiejś regularne "występy" gościnne. Straciły wprawdzie urok pierwszego spotkania, pierwszego oczarowania, ale równocześnie zyskałem jakby drugie zaplecze, dokąd zawsze chętnie będę wracał, które zawsze sprawi mi radość - taką jak ta, która czeka mnie pod koniec sezonu.

Petr Nosálek

Tworzenie - akt miłości



"Śpiąca Królewna", T. Hubicka

Spotkanie i pracę z każdym teatralnym zespołem odbieram jako formę wzajemnego obdarowywania. Od razu na pierwszej próbie zwykle mówię aktorom, że tworzenie winno być aktem miłości.

Myślę, że się to już przy pierwszym spotkaniu z Teatrem "Ateneum" udało - w znanym i najbliższym laickiej poetyce temacie, w "Pinokiu" Collo-diego.

Były to ładne i emocjonujące poszukiwania między planem

aktorskim a planem animacji, wzruszające zapasy pomiędzy człowiekiem a materiałem - lałką. I wydaje mi się, że to inspirujące mocowanie się z wyobraźnią odczuli wszyscy: pracowni, technika, nawet sam dyrektor.

A jacy byli aktorzy? Odpowiem głosem najbardziej powołanym - Szekspirem: "Najlepsi nawet w tym rzemiośle to cienie, a najgorsi nie są źli, gdy wyobraźnia ich naprawi", (tłum. M. Słomczyński).

Henryka Wach-Malicka

Refleksja widza

"Ateneum" nigdy nie zamykało się w utartym schemacie repertuarowym, poszukując nowych form, nowych opowieści i oryginalnych realizatorów. Działo się to oczywiście z różnym skutkiem, ale zawsze rodziło żywe dyskusje, a ja nienawidzę przedstawień letnich.

Każde przedstawienie jest tutaj TEATREM z prawdziwego zdarzenia, w którym wszystkie elementy widowiska mają swoje miejsce, a eksperyment artystyczny rozwija wyobraźnię i smak publiczności. Może dlatego, po wielu latach, większość spektakli pamiętamy tak dobrze...



"Pinokio", grafika T. Volkmer

Teatry za granicą

TURCJA. Teatr Lalek "Pinokio" z Łodzi uczestniczył we wrześniu w festiwalu teatralnym w Bursie, gdzie prezentował "Miniatury" Tomasza Brzezińskiego.

IRAN. W dniach 5-11 września Teatr "Kacperek" z Rzeszowa reprezentował Polskę na VI Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Teheranie, gdzie pokazał "Jasia i Małgosię" w reż. i scen. Andrzeja Łabińca.

KANADA. W dniach 18-23 września Teatr "Guliwer" z Warszawy przebywał na występach gościnnych w Toronto, gdzie prezentował "Krawca Pana Niteczkę" w reż. Aleksandra Antończaka.

GRECJA. W październiku Grzegorz Kwieciński wystąpił z "Odlotem II" na Festiwalu Teatrów Lalek i Teatrów Cieni w Atenach.

PAKISTAN. Teatr "Kwadryga" Ewy i Janusza Walesiaków z Bielska-Białej uczestniczył w październiku w Festiwalu Teatrów Lalek w Lahore ze spektaklem "Zakochani" w reż. zespołu.

AUSTRIA. W tegorocznym MFTL w Mistelbach (październik) wziął udział Teatr "Kacperek" z Rzeszowa z widowiskiem "Czar Pana Twardowskiego" w reż. Macieja K. Tondery.

Również w październiku Austrię odwiedził Teatr 3/4 - Zusno, który w Wiedniu (Szene Bunte Wahne) pokazał "Gaję" w reż. Krzysztofa Raua.

CZECHY. Teatr Lalek "Banialuka" z Bielska-Białej został zaproszony w listopadzie do udziału w zorganizowanym przez Teatr Minor i Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Pradze. Zespół "Banialuka" pokazał "Bajki nie tylko o smoku" w reż. Aleksandra Antończaka i "Samotność" w reż. Francois Lazaro.

FRANCJA. Od 10-26 listopada zespół "Banialuki" prezentował spektakl "Martwe słowa" (reż. Francois Lazaro) w Marsylii.

NIEMCY. W grudniu Teatr 3/4 - Zusno uczestniczył - ze spektaklem "Gianni" (reż. Krzysztof Rau) - w odbywającym się we Frankfurcie nad Menem Międzynarodowym Forum Dramaturgów.

HISZPANIA. Po występach na festiwalu w Tolosie warszawski "Baj" wyjechał do Alicante, gdzie grał "Cudowną lampę Aladyna".

a przedstawieniom teatralnym towarzyszyły koncerty, występy taneczne, wystawy plastyczne, seminaria i konferencje.

W spotkaniach uczestniczyli studenci obu polskich szkół lalkarskich. Studenci z Białegostoku pokazali impresję zrealizowaną w konwencji teatru przedmiotu w oparciu o "Króla Ubu" Jerrego oraz grę lalkami żyworękami - "Sen nocy letniej" Szekspira. Studenci Wydziału Lalkarskiego PWST we Wrocławiu przywieźli do Charleville "Woyzeka" G. Buchnera zrealizowanego we współpracy z Akademią Teatralną w Pradze. Dziekan Wydziału Lalkarskiego prof. Jacek Radomski: "Przedstawienie nasze było ostatnim spektaklem zamykającym festiwal. Mimo trudnego tematu, nieznanego na ogół treści sztuki oraz bariery językowej studenci wypadli bardzo dobrze zdobywając aplauz publiczności. Szczególnie podobała się gra aktorska oraz konwencja przedstawienia". W czasie festiwalu studenci brali udział w warsztatach dotyczących Bunkru Kathakali, teatru, tańca nowoczesnego. W czasie codziennych konferencji omawiano problemy nurtujące środowisko sztuki lalkarskiej.

Wizyta Shearera



Na zaproszenie Ogólnopolskiego Ośrodka Sztuki dla Dzieci i Młodzieży przebywał w Polsce dramaturg australijski Bruce Shearer. W warszawskiej "Lalce" obejrzał inscenizację swojej "Olbrzymki" (w reż. Władysława Janickiego), a w poznańskim Teatrze Animacji widowisko "O czym szumią wierzby" (reż. Lech Chojnacki). Ostatnim etapem podróży Shearera był Szczecin. Teatr "Płeciuga" zaprezentował australijskiemu dramaturgowi realizację jego sztuki "Nadąsana gąsienica" (reż. Bogusław Kierc).

Spotkanie w Zaniemyślu

Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu po raz trzeci zorganizował na Wyspie Edwarda warsztaty artystyczne dla autorów sztuk dla dzieci i młodzieży. Sponsorem konkursu na sztukę oraz zaniemyślskich warsztatów jest Ministerstwo Kultury i Sztuki. W tym roku tematem spotkań było pisanie dla potrzeb teatru lalek. Rozmowy z 14 uczestnikami prowadzili: Maciej Wojtyzsko, Jan Skotnicki, Bogusław Kierc, Tadeusz Pajdała, Janusz Ryl-Krystianowski oraz Marek Waszkieł. Techniki lalkarskie przybliżali Lech Chojnacki i Marcin Ryl-Krystianowski (którzy zaprezentowali również swój spektakl - "Szewczyka Dratewkę"). W programie spotkań były też ćwiczenia scenariuszowe oraz omówienie wyników siódmej edycji konkursu na sztukę dla dzieci i młodzieży i wręczenie nagród jego laureatom.

Forum autorów

W grudniu we Frankfurcie nad Menem odbyło się Forum Autorów Sztuk dla Dzieci. Jego organizatorem było Kinder und Jugendtheaterzentrum, największa w Niemczech organizacja zajmująca się teatrem dla najmłodszych. Wśród zaproszonych z Polski twórców znalazła się Lilliana Bardijewska, Anna Onichimowska, Piotr Tomaszuk i Maciej Wojtyzsko. Do udziału w dyskusji na temat literatury i teatru dla dzieci i młodzieży zaproszono Marka Waszkieła i Zbigniewa Rudzińskiego, a swój spektakl "Gianni, Jan, Johan, John" zaprezentował Teatr 3/4-Zusno.

Studenci w Charleville



Na przełomie września i października odbyło się w Charleville-Mezieres zorganizowane przez Międzynarodowy Instytut Teatralny spotkanie szkół, instytucji i akademii teatralnych z całego świata. Uczestniczyli w nich studenci z 17 krajów świata: Francji, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Albanii, Rumunii, Bułgarii,

Hiszpanii, Słowacji, Izraela, Holandii, Finlandii, Belgii, Czech, Argentyny i Polski.

Przebieg w Charleville odbywa się co 3 lata i prezentuje efekty pracy szkół teatralnych. W tym roku jego charakter nieco się zmienił: spotkania robocze przekształciły się w festiwal prezentujący pełne spektakle teatralne. Obok studentów lalkarstwa spotkali się też studenci innych szkół artystycznych,

Replay w "Miniaturze"

W marcu w Gdańsku rozpisano konkurs na dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Lalki i Aktora "Miniatura". Spośród wielu kandydatów komisja wybrała Konrada Szachnowskiego. Jednakże Zarząd Miasta nie zaakceptował tej kandydatury (argumentując swą decyzję małą ilością informacji o... kryteriach oceny) i konkursu nie rozstrzygnął. Ogłoszono nowy konkurs, a do udziału w nim zaproszono imiennie wszystkich kandydatów poprzednio ubiegających się o stanowisko dyrektora "Miniatury". Wśród kandydatów (w II etapie) byli: Tomasz Jaworski, Grzegorz Kwieciński, Zdzisław Młodowski, Konrad Szachnowski, Agnieszka Koecher-Hensel, Edward Dobraczyński, Jerzy Stachurski, Tomasz Bedyński i Tomisław Ryczko. Nie skorzystali z zaproszenia startujący w I etapie Włodzimierz Felenczak i Bogdan Nauka.

Komisja oceniająca (nowa) i tym razem wybrała Konrada Szachnowskiego, a Zarząd Miasta tym razem kandydaturę tę zaakceptował. Od 18 listopada nowym dyrektorem "Miniatury" (po Tomaszu Jaworskim) jest **Konrad Szachnowski**, lat 49, reżyser dobrze znany środowisku lalkarskiemu.

Grzegorz Kwieciński

Nikt nie będzie umierał za W.C.

Konkurs na "Miniaturę", a właściwie "egzamin dojrzałości" odbywał się dwuetapowo. Pierwszy etap był bardzo niesympatyczny. Przed salą egzaminacyjną przez kilka dobrych godzin dreptało w miejscu kilku "abiturientów" i nie było wiadomo o co chodzi. Naprzeciwko sali egzaminacyjnej były toalety (oczywiście pozamykane na klucz jak w każdym solidnym urzędowym gmachu) a my - "abiturienti" wyglądaliśmy tak jakbyśmy chcieli dokonać za wszelką cenę profanacji urzędowego przybytku.

Rozmowa z komisją była nijaka, chyba komisja była na mnie zła za to, że przyjechałem i zabierałem jej czas. Na koniec wyłoniono zwycięzcę, pogratulowano mu i cześć. Po dwóch tygodniach dostałem list gdzie napisano, że to co było to się nie liczy i będzie od nowa. No i oczywiście gdy próbowałem się czegoś dowiedzieć nikt nic nie wiedział i nic nie dowiedziałem się od Urzędu. Urząd milczał, tego co mnie interesowało dowiedziałem się "od ulicy". Ulica wiedziała co chciała, a wiedziała wszystko.

Drugi etap był podobny do pierwszego z tym, że sala była dalej od toalet niż poprzednio, ale za to toalety też były zamknięte. Znowu trzeba było czekać w nieskończoność, mimo wcześniej umówionej godziny. I co oczywiście żaden urzędnik - bądź co bądź - gospodarz miejsca nie wytłumaczył opóźnienia w przesłuchaniach. Najprawdopodobniej w Urzędzie w Gdańsku skasowano słowa takie jak dziękuję i przepraszam. Zaproponowanie ludziom przyjeżdżającym z różnych stron Polski czegoś do picia tym bardziej wykracza poza urzędniczą normę. To jednak nie wszędzie norma, może to norma w Gdańsku?

W każdym razie mój "wieczór autorski" tym razem był sympatyczny, a to chyba za sprawą niezliczonych ludzi teatru w jakże licznej komisji. Chyba jestem zadowolony, że nie będę pracował z tym Urzędem. Niech sobie urzędują sami ze sobą. Ten ma władzę, kto ma klucz do toalety!...

Krzysztof Rau w "Banialuce"

W lipcu dymisję ze stanowiska dyrektora naczelnego i artystycznego "Banialuki" złożył Aleksander Antończak. Poprzedziło ją powołanie przez Prezydenta Miasta Bielska-Białej komisji ds. zbadania zarzutów wysuwanych wobec dyr. Antończaka przez zwolnionych pracowników Teatru. "Sprawa Banialuki" głośna była przede wszystkim za przyczyną prasy, która (podzielona na obozy) przez kilka miesięcy szczegółowo rozpatrywała zdarzenia w "Banialuce". W wyniku tego zainteresowania napisanych zostało tak wiele sprzecznych z sobą tekstów, że Prezydent Miasta udzielił specjalnego wywiadu prostując i wyjaśniając "sprawę Antończaka".

Po dymisji Aleksandra Antończaka władze miejskie powierzyły pełnienie obowiązków dyrektora naczelnego Janowi Chrzęszczowi, dotychczasowemu zastępcy dyrektora "Banialuki". Jednocześnie podjęto rozmowy z kandydatami na dyrektora Teatru, m.in. z Krzysztofem Rauem. Zarząd Miasta zaakceptował kandydaturę Krzysztofa Raua na dyrektora naczelnego i artystycznego "Banialuki". Od 1 stycznia 1997 r. "Banialuka" ma więc nowego dyrektora, a wraz z nim nową koncepcję Teatru. Szczegóły w następnym "Animatorze".

Kongres ASSITEJ



W październiku odbył się w Rostowie nad Donem XII Światowy Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży. Światowe Stowarzyszenie ASSITEJ skupia reprezentacje 63 krajów - w Kongresie uczestniczyły delegacje 40 krajów członkowskich. Polskę reprezentowała **Halina Machulska** (prezes

Polskiego Ośrodka ASSITEJ) oraz **Elżbieta Socha** (Sekretarz Generalny). W czasie Kongresu wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Prezydentem ponownie został **Michael Fitzgerald** z Australii (gościł on w Warszawie w czasie tegorocznego festiwalu "Korczak Dzisiaj") i podczas Kongresu - wysoko ocenił tę inicjatywę Polskiego Ośrodka ASSITEJ).

Kongresowi w Rostowie towarzyszył Festiwal, w którym wystąpiło 22 teatry, m.in. z Włoch, Norwegii, Szwecji, Danii, Japonii, Niemiec, Holandii, Korei, USA i Rosji oraz byłych republik radzieckich. Nie było, niestety, żadnego teatru z Polski.

UWAGA - ZMIANA

Biurowisko POLUNIMA prowadzone przez Anetę Galinowską czynne jest codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 13.00.
Nr tel. (042) 32 73 85





Polscy lalkarze w Tolosie

Od 23 listopada do 1 grudnia odbywał się w Tolosie XIV Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek organizowany przez Miguela Arreche z Tolosako Ekinbide Ebea. W tym roku hiszpańskie dzieci i goście festiwalu mieli okazję oglądać - obok teatrów z Wenezueli,

Argentyny, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Rosji, Włoch i Hiszpanii - liczną reprezentację polskiego teatru lalek. W Tolosie wystąpił Teatr Lalek "Banialuka" z "Tygrysem Pietrkiem", Opolski Teatr Lalki i Aktora z "Arlekinem i Kolombiną", poznański Teatr Bis z "Szewczykiem Dratewką" oraz warszawski "Baj" z "Cudowną lampą Aladyna". Uzupełnieniem polskiej oferty była przygotowana przez Krystiana Kobylkę wystawa scenografii gromadząca prace 4 wybitnych współczesnych scenografów polskiego teatru lalek: Leokadii Serafinowicz, Rajmunda Strzeleckiego, Jadwigi Mydlarskiej-Kowal oraz Mikołaja Maleszy.

Wszystkie polskie teatry swoje przedstawienia grały w języku hiszpańskim, a oprócz Tolosy występowały także w innych miejscowościach kraju Basków, m.in. w San Sebastian, Iruze, Eibarze, Elgoibarze i Renteirze.

VI Zderzenie Teatrów

Już po raz szósty odbyło się w Kłodzku (20-27 listopada) Międzynarodowe Zderzenie Teatrów organizowane przez Centrum Edukacji Kulturalnej, Kłodzki Ośrodek Kultury oraz Towarzystwo Teatralne

Zderzenia. W ciągu 5 lat istnienia kłodzkiego Zderzenia widzowie obejrzeli 128 spektakli, 66 teatrów, wzięli udział w 50 dyskusjach oraz 20 różnych imprezach (koncertach, wystawach, spotkaniach autorskich, etc.). Sam przegląd szybko zdobył sobie renomę i znalazł znaczące miejsce wśród najważniejszych festiwali teatralnych w kraju. Do Kłodzka przyjeżdżają nie tylko najciekawsze zespoły teatralne, ale też co roku przegląd obserwuje i ocenia

grono najwybitniejszych krytyków teatralnych i grono najświetniejszych widzów kłodzkiego Zderzenia.

W tegorocznych Zderzeniach wystąpiło 18 teatrów z Polski, Litwy, Austrii, Czech, Węgier i Rosji. Swoje widowiska prezentowały m.in. Teatr 3/4 - Zusno ("Gaja"), Białostocki Teatr Lalek ("Parady"), Towarzystwo Teatralne Wierszalin ("Glup") oraz Divadlo Drak ("Przygotuj sobie widelec"). Jurorami tegorocznego przeglądu byli: Liliana Bardjewska, Tadeusz Burzyński, Łukasz Drewniak, Paweł Głowacki, Mirosław Kocur, Janusz Kowalczyk, Krzysztof Mieszkowski, Tadeusz Nyczek i Robert Różycki, Maciej Nowak, Jerzy Koenig i Roman Pawłowski. Grand Prix i Nagrodę Młodych otrzymał The Samans (Węgry) za spektakl "Amine", a Nagrodę Główną Krytyków "Zabawa" Teatru Powszechnego w Warszawie. Przyznano też 9 nagród Krytyków: wśród laureatów znalazł się Wiesław Czołpiński, reżyser białostockich "Parad", którego Liliana Bardjewska nagrodziła "za stworzenie w spektaklu "Parady" Jana Potockiego szczególnego typu bohatera scenicznego, powstałego ze zderzenia lalki i aktora". Indywidualną nagrodę najmłodszego widza (Andrzeja Pótoranosa) otrzymał Krzysztof Rau za "Gaję".

DOMOWY TEATR LALKOWY W CZECHACH



W Czeskim Centrum w Warszawie (Marszałkowska 77/79) czynna jest wystawa "Domowy teatr lalkowy w Czechach". Wystawa pochodzi ze zbiorów Muzeum Lalkarstwa w Chrudimiu, a prezentuje lalki, dekoracje i teatrzyki produkowane seryjnie, jak również lalki i teatrzyki oryginalne.

Inwazja lalek

W tegorocznych Warszawskich Spotkaniach Teatralnych uczestniczyły aż trzy teatry lalek: Białostocki Teatr Lalek z "Paradami" (reż. Wiesław Czołpiński), Teatr Animacji z Poznania z widowiskiem "Ribidi rabidi knoll" (reż. Janusz Ryl-Krystianowski) oraz Teatr 3/4 - Zusno z "Gają" (reż. Krzysztof Rau). Wszystkie spektakle prezentowane były w specjalnym cyklu na scenie Teatru Małego i cieszyły się dużym zainteresowaniem widowni.

Paszport dla Zusna

Krzysztof Rau i jego Teatr 3/4 - Zusno zostali laureatami prestiżowej nagrody "Polityki" - PASZPORTU, którą otrzymali za wybitne osiągnięcia artystyczne w 1996 roku.



WESOŁYCH ŚWIĄT!

Numer współfinansowany przez Śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum" w Katowicach.

ANIMATOR - biuletyn informacyjny POLUNIMA pod redakcją Lucyny Kozień. Wydawca: Polski Ośrodek Lalkarski POLUNIMA, Łódź, ul. 1 Maja 2. Adres redakcji: 43-300 Białsko-Biała, ul. Mickiewicza 20, Teatr Lalek "Banialuka", tel/fax (033) 12 33 94.

Skład komputerowy i druk: "Terimpex", 43-300 Białsko-Biała, ul. 1 Maja 9, tel. (033) 12 36 26. Nakład: 350 egz.

W numerze wykorzystano reprodukcje miniatur amerykańskich z programu "Wielka Nowela" Teatru "Ateneum".